Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr: 277 Kraków, środa 7 grudnia 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO № 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareilem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Sowiety, Czechy i Polska

W sobotę doniosły telegramy, że rząd sowiecki zaprotestował w Pradze przeciw traktatowi polsko-czeskiemu, zawartemu w ubiegłym miesiącu przez p. Skirmunta, a którego promotorem był p. Piltz. Głównym kamieniem obrazy dla sowietów jest punkt traktatu, przyznający Polsce prawo tranzytu przez Czechy wszystkich przesyłek, nie wyłączając broni. Sowiety w tem prawie Polski widzą widocznie groźbę przeciw sobie skierowaną; widzą może przygotowania wojskowe, a może pomoc Polski dla powstańca na Ukrainie. Z jakiej racyi rząd sowiecki może wtrącać się do traktatu zawartego między dwoma niezawisłemi państwami, to kwestya dla siebie: wszak sowiety wtrącają się do wszystkiego — począwszy od Angory, a na Waszyngtonie skończywszy — mogą więc i do stosunków polsko-czeskich wtrącać się, wychodząc z założenia, że protest w najgorszym razie nie kosztuje więcej niż arkusz papieru, na którym jest napisany.

Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność pisać, że traktat podpisany przez p. Skirmunta wcale nas nie zachwyca; pogląd ten podziela zresztą prawie cała prasa polska. Traktat ten otoczony jest dotąd tajemnicą i dopóki nie zostanie przez Sejm ratyfikowany można go uważać za „pobożne życzenie“ pp. Piltza i Skirmunta, nie zaś za akt prawnopaństwowy o międzynarodowem znaczeniu. Dwie strony traktat ten zawarły, ale każda z innego przy zawieraniu go wychodziła założenia. Polska szukała zabezpieczenia części swej granicy zachodniej, aby obok wrogich Niemiec nie mieć jeszcze wrogich Czech; te zaś chciały przedewszystkiem zabezpieczyć swój łup cieszyński i zapewnić sobie rynek zbytu dla swego przemysłu.

Z równą podejrzliwością co prasa polska przyjęła ten traktat i część prasy czeskiej, ta część mianowicie, której patronują Kramarz i Raszin. Dla tej prasy jest ciosem rezygnacya Czech z sąsiedztwa z Rosyą, a przynajmniej z kurytarzem, który dałby Czechom swobodne przejście z Rusi Prykarpackiej do Ukrainy, co jest równoznaczne z Rosyą. Ten kurytarz miał wedle pomysłów czeskich ciągnąć się przez Galicyę wschodnią i stąd ciągłe podróże „działaczy“ ukraińskich do Pragi, ciągłe konferencye z grupą Petruszewicza-Kostii Lewickiego, ciągłe przypominanie, że Polska jeszcze nie jest definitywną władczynią Galicyi wschodniej. Równocześnie polityka czeska miała i drugi sposób zapewnienia sobie sąsiedztwa z Rosyą: przez nieuznanie traktatu ryskiego dawała tej czy przyszłej Rosyi możność upomnienia się o „odwiecznie rosyjską“ Galicyę wschodnią.

Tym aspiracyom czeskim w teraźniejszości, a rosyjskim w przyszłości położył kres traktat pol. czes., o ile traktat można uważać za jakąś rękojmię. Z praktyki wiadomo, że traktaty najczęściej się zawiera na to, aby ich nie dotrzymać. Przyjmując jednak traktat jako istniejący i obowiązujący, można pojąć niezadowolenie Rosyi tylko w tym sensie, że ona ciągle boi się napaści ze strony polskiej. Pamiętamy, jak w czasie zeszłorocznej wojny Polsce dawała się we znaki niemożliwość sprowadzania broni przez Austryę i Czechy; była otwarta tylko droga przez Gdańsk i to niezupełnie pewna z powodu oporu tamtejszych robotników portowych. W Czechach i w Austryi kolejarze bojkotowali pociągi amunicyjne dla Polski, tak że trzeba było interwencyi posłów fra cuskich, aby wysyłkę umożliwić.

Teraz sowiety upozorowały sobie protest z obawy widocznie, że Polska tylko dlatego zawarła traktat z Czechami, aby mieć wolną drogę dla zaopatrzenia się w amunicyę — przeciw sowietom. I pod względem rzeczowym i formalnym protest ten jest nieuzasadniony — pod względem rzeczowym, gdyż Polska z pewnością o wojnie — w każdym razie o wojnie zaczepnej — z Rosyą nie myśli; pod względem formalnym dlatego, gdyż w myśl traktatu ryskiego oba państwa zagwarantowały sobie niezawieranie sojuszu z trzecim państwem, skierowanego przeciw jednemu z kontrahentów. Ta ewentualność tu nie zachodzi, gdyż traktat polsko-czeski z pewnością nie jest wymierzony przeciw Rosyi choćby z tej przyczyny, że żaden rząd czeski nie przyłożyłby ręki do jakiejkolwiek antyrosyjskiej akcyi.

Protest sowietów jest tylko jednym z dowodów wszędobylstwa dyplomacyi sowieckiej, odziedziczonego po skorej do interwencyi dyplomacyi carskiej.

lf.

Rokowania górnośląskie

Katowice. (PAT). Jak donosi górnośląska prasa niemiecka, zastępca pełnomocnika niemieckiego dla rokowań górnośląskich sekretarz stanu Lewald, bawiąc w tych dniach na Górnym Śląsku, odbył szczegółowe narady z władzami niemieckiemi oraz z przedstawicielami partyj politycznych i niemieckich organizacyj robotniczych. Poza tem Lewald konferował z przedstawicielami niemieckiego wydziału na Górnym Śląsku, który mu przedłożył postulaty Niemców górnośląskich i zażądał od Lewalda przeprowadzenia szerokiej ochrony mniejszości niemieckiej w polskiej części Górn. Śląska. Lewald wrócił do Berlina.

Skład komisyj gospodarczych

Warszawa. (PAT). Lista przewodniczących komisyj do rokowań śląskich ustalona została w sposób następujący: koleje wiceminister Eberhardt, woda i elektryczność inż. Szymon Rudowski i inż. Gadzaj, waluta dr Stanisław Pennaczyński, członek głównego zarządu banku przemysłowców w Poznaniu, c o dr Weinszenk, prezydent Izby handlowej z Bielska, poczta dr Maksym ian Koch, węgiel i rudy inż. Stanisław Gracianowski, ubezpieczenie społeczne dr Henryk Graman, wicedyrektor urzędu nadzorczego nad zakładami ubezpieczeń, ruch osobowy i paszportowy dr Teleniowski, radca ministeryalny, komisya prawna, koncesye, przywileje, likwidacya, prawodawstwo, przynależność państwowa i komisye wiceminister dr Zygmunt Seyda, prawa mniejszości narodowych dr Józef Wasserberger, wiceprokurator sądu okręgowego w Warszawie, komisya dla ustalenia atrybucyi i organizacyi komisyi mieszanej oraz trybunału rozjemczego dr Prądzyński, dyrektor departamentu ministeryum sprawiedliwości w Poznaniu. Niezależnie od tego powołano na konsulenta w sprawach gospodarczych inż. Alfreda Waltera, na konsulenta w kwestyach prawnych dra Wolnego. Sekretarzem generalnym delegacyi jest dr Jerzy Kramsztyk, zaś jego zastępcą dr Warzycki.

O powrót uchodźców

Katowice. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu niemiecko-polskiem w sprawie powrotu uchodźców do ich stałych siedzib zajmowano się kwestyą polskich Górnoślązaków bezprawnie w dalszym ciągu trzymanych przez Niemców w niewoli w obozach niemieckich. Według przeprowadzonych z polskiej strony badań znajduje się jeszcze w obozach niemieckich bardzo wielu internowanych Polaków. W związku z tem komisya międzysojusznicza w Opolu przesłała 20 października rządowi niemieckiemu notę w tej sprawie, żądając natychmiastowego zwolnienia internowanych Polaków. Obecnie nadeszła na powyższą notę odpowiedź rządu niemieckiego, który na podstawie dokonanych rzekomo badań zaprzecza, jakoby w obozach niemieckich znajdowali się jeszcze Polacy i zwraca uwagę na to, iż w Polsce znajduje się jeszcze 35 Niemców górnośląskich w obozach internowanych, których wypuszczenia domaga się rząd niemiecki.

Wybory w Wileńszczyźnie

Wilno. (PAT.) Wczoraj podpisana została nominacya komisarzy wyborczych na okręgi II. Święciański — Karol Soroko, na okręg III — Komaje — Ignacy Łotoczko, na okręg Oszmiański — Odyniec, na okręg 5-ty — Trocki — Laszkiewicz, okręg 7-my — Wileński Bolesław Malinowski, 8-my Wileński — Wackowicz, 9-ty wileński miasta — Zawadzki.

Wilno (PAT.) Teren wyborczy Litwy środkowej podzielony został na 200 obwodów wyborczych. Między innemi okręg Wasilski podzielono na 34 obwody, okręg Lida na 28 obwodów, okręg Brasławski na 20 obwodów.

Strejk w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem

Morawska Ostrawa. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Na konferencyi członków rad fabrycznych zagłębia ostrawsko-karwińskiego przyjęto po burzliwej dyskusyi następującą rezolucyę: Wobec tego, że wszystkie rokowania, celem doprowadzenia do pomyślnego rozwiązania konfliktu, spełzły na niczem, **górnicy uchwalili przystąpić do strejku, począwszy od poniedziałku.** Czeskie biuro korespondencyjne donosi ze strony kompetentnej, że minister robót publicznych wyśle dzisiaj radcę ministeryalnego Krizeka do zagłębia ostrawskiego, aby przygotował grunt do nowych rokowań na podstawie propozycyi kompromisowej ministra robót publicznych. Oczekują jeszcze, że może w ostatniej chwili uda się zapobiec strejkowi.

Morawska Ostrawa. (PAT). Proklamowany w sobotę w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem strejk generalny górników wybuchł 5 bm. w całej pełni. Ogółem strejkuje około **40 000 górników.** Czynnym jest jedynie personal niezbędny do zapobieżenia zalewowi kopalń. Narazie panuje spokój. Związek urzędników i funkcyonaryuszy zatrudnionych w górnictwie wyraził strejkującym górnikom sympatyę i oświadczył, że będzie z nimi **solidarnie postępował.**

Praga. (PAT) Przez cały dzień wczorajszy toczyły się tu konferencye w sprawie załagodzenia sporu między górnikami a przedsiębiorcami. Od wyniku konferencyi praskiej należy, czy do strejku w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem przyłączą się również inne rewiry węglowe w republice czechosłowackiej. Rząd żywi nadzieję doprowadzenie do porozumienia.

Niepowodzenie Rathenaua

Londyn. (PAT). „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że uważać należy rokowania Rathenaua celem uzyskania pożyczki angielskiej za nieudałe. Zastój w tych rokowaniach może być dopiero wtedy przezwyciężony, jeżeli nastąpi wymiana zdań między koalicyjnymi mężami stanu.

Stan wyjątkowy w Małopolsce

INTERPELACYA

posła Zygmunta Żuławskiego i tow. do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie nieprawnego stosowania stanu wyjątkowego na terenie b. zaboru austryackiego.

Od szeregu miesięcy władze administracyjne b. zaboru austryackiego rozpoczęły systematyczną akcyę w kierunku zniszczenia robotniczego ruchu zawodowego. Rozwiązywanie oddziałów zawodowych, rewizye, aresztowanie funkcyonaryuszy związkowych, stały się codziennym zjawiskiem. Dla usprawiedliwienia tego bezprawnego postępowania władze administracyjne w b. zaborze austryackim stanęły na stanowisku, że stosują powyższe represye i nie mogą zezwolić na swobodną działalność związków, gdyż na terenie Małopolski obowiązuje **stan wyjątkowy, zawieszony jeszcze przez śp. cesarza Franciszka Józefa I.** Charakterystycznym pod tym względem jest okólnik namiestnictwa lwowskiego z dnia 6 lipca 1921 r. L. 13641/21, w którym czytamy:

„Wobec nieodwołalnego dotychczas w Małopolsce stanu wyjątkowego nie może być działalność związków zawodowych rozpoczęta przed uzyskaniem pozwolenia, przepisanego § 6, lit. a) ustawy z dnia 5 maja 1869 (Dz. u. p. nr. 66) i przedtem nie mogą się też odbywać zgromadzenia związków".

Na podstawie tego okólnika na podobnem stanowisku stanęli starostowie w Żywcu i w Oświęcimiu, którzy również bezprawnie zarządzają w swych powiatach stan wyjątkowy.

Stanowisko p. Gałeckiego, jak również podwładnych mu starostów nietylko jest **bezprawnem podeptaniem obywatelskich praw ludności**, lecz jest również **naigrawaniem się z władz polskich**, z polskiego Sejmu i z polskiej konstytucyi. Stan wyjątkowy, na który powołuje się p. Gałecki i starostowie, galicyjski wprowadzony został dekretem cesarskim w lipcu 1914 r. Od tego czasu Polska Komisya Likwidacyjna, jako prawowita ówczesna władza, zarządziła na podległych sobie powiatach stan wyjątkowy i sądy doraźne, który następnie rozporządzeniem swem zniosła. Zarządzenia te Polskiej Komisyi Likwidacyjnej są dowodem, że stan wyjątkowy, wprowadzony dekretem cesarskim z 1914 r. uznała ona **za wygasły**.

To jednak wszystko nie obchodzi nic p. wojewodów i starostów małopolskich, czekających z utęsknieniem na powrót cesarza, który ich zdaniem, jedynie ma moc uchylenia zawieszonego przez siebie stanu wyjątkowego. Te zapatrywania i marzenia urzędników, wychowanych w szkole austryackiej, nie mogą żadną miarą pozbawiać ludności przysługujących jej praw obywatelskich i służyć za pretekst do bezprawnych szykan i prześladowań ruchu robotniczego.

Wobec tego zapytujemy p. ministra, czy znane mu jest postępowanie podległych mu organów, czy gotów jest stwierdzić, że w Małopolsce stan wyjątkowy został zniesiony, wreszcie czy gotów jest pociągnąć do odpowiedzialności urzędników, winnych bezprawnego pozbawienia ludności praw obywatelskich?

2 grudnia 1921 r.

Sprawy robotnicze w Sejmie

Wnioski nagłe posła Żuławskiego

Tow. poseł Zygmunt Żuławski przedłożył w Sejmie 2 grudnia następujące dwa wnioski nagłe:

W sprawie umożliwienia działalności centralnych związków zawodowych na całym obszarze państwa polskiego.

Wydany dnia 8 lutego 1919 r. dekret o pracowniczych związkach zawodowych stworzył prawną podstawę dla zakładania i wykonywania działalności związków zawodowych. Tak tendencya zawodowa samych związków zawodowych, jak również brzmienie dekretu i obecne stanowisko rządu idzie w kierunku stworzenia jednolitych umów zbiorowych dla poszczególnych gałęzi przemysłu pomiędzy związkami zawodowymi a związkami przemysłowców z ważnością dla całego państwa, czyni to tworzenie jednolitych centralnych związków nieodzowną koniecznością.

Tej tendencyi, jak również stanowisku władz centralnych, przeciwstawiły się administracyjne władze niższych instancyj b. zaboru austryackiego, stając na formalnem stanowisku, że austryacka ustawa o stowarzyszeniach z r. 1867 nie została zniesiona i, żądając wobec tego, by w każdym poszczególnym wypadku otwarcia na terenie b. zaboru austryackiego oddziału związku, mającego prawo wykonywania swej działalności na obszarze całego państwa wedle zezwolenia władz centralnych wnoszono prośbę o zatwierdzenie statutu do odnośnej władzy administracyjnej II instancyi.

Przy rozdrobnieniu tych instancyj zastosowanie się zarządów związków centralnych do tych wymagań jest wprost technicznie niewykonalne, a przytem naraża związki na to, że poszczególne województwa odmawiają zatwierdzenia statutów, jako nieodpowiadających wymogom austryackiej ustawy z r. 1867, jakkolwiek statuty te zalegalizowane zostały przez władze centralne. Stajemy więc wobec faktu, że legalnie istniejące związki zawodowe, wykonywujące swą działalność na podstawie uchwał władz centralnych, zostają zawieszane i rozwiązywane przez poszczególnych starostów.

Celem usunięcia tego anormalnego stanu oraz umożliwienia związkom zawodowym wykonywania działalności jednolicie na obszarze całego państwa, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa z dnia...

w przedmiocie wykonywania działalności przez związki zawodowe, istniejące na podstawie dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. „o pracowniczych związkach zawodowych".

Art. 1. Związki zawodowe, którym na podstawie statutów, zarejestrowanych wedle postanowień dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. „o pracowniczych związkach zawodowych" (Dz. p. p. Nr 15 r. 1919) władze centralne zezwoliły na wykonywanie działalności na obszarze całego państwa, mają prawo zakładania oddziałów na terenie całego państwa bez osobnego zezwolenia ze strony poszczególnych władz niższych instancyj.

Art. 2. Zarządy centralne związków zawodowych, otwierające na podstawie art. 1 niniejszej ustawy swe oddziały na terenie b. zaboru austryackiego, obowiązane są w przeciągu trzech dni zawiadomić o tem odnośne starostwa przy równoczesnem przedłożeniu statutu związku centralnego oraz podaniu siedziby oddziału i każdorazowego jego kierownictwa.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

II.

W sprawie zmiany ustawy z dnia 11 marca 1921 r., nowelizującej ustawę o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi z dnia 1 sierpnia 1919 r.

Ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie oddała tak robotnikom rolnym, jak niemniej całemu społeczeństwu i państwu doniosłe usługi. Najpoważniejsze konflikty, grożące bezpośrednio wybuchem walk strejkowych, które w skutkach swych musiałyby się bardzo dotkliwie odbić na całem życiu ekonomicznem państwa, dzięki tej ustawie zostały w drodze polubownej usunięte.

W ocenie tego Wysoki Sejm postanowił wymienioną ustawę, wydaną początkowo tylko dla obszarów b. Kongresówki rozciągnąć również na teren b. zaboru austryackiego. Przy nowelizacyi ustawy z dnia 1 sierpnia 1919, dokonanej ustawą z dnia 11 marca 1921 r. wola Sejmu w tej mierze ujawniła się zupełnie jasno tak przez dodanie § 14a, normującego wymiar kar przewidzianych, jak również przez dodanie § 9, który brzmi:

„Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na terenie byłych zaborów rosyjskiego i austryackiego."

Na skutek jedynie przeoczenia i wadliwej stylizacyi ostatnio powołanego paragrafu wola Sejmu rozciągnięcia całej znowelizowanej ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie z dnia 1 sierpnia 1919 r., nie znalazła odpowiedniego wyrazu, gdyż wedle uchwalonego brzmienia noweli rozciągnięta została na b. zabór austryacki tylko nowela z dnia 11 marca 1921 r., nie zaś sama ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. Stan taki, pomijając, że sprzeczny jest z wyrażoną tak w dyskusyi, jak i w samej uchwale wolą Sejmu, jest nielogiczny, gdyż nie można stosować noweli bez równoczesnego stosowania samej nowelizowanej ustawy.

Ponadto stosunki ekonomiczne i społeczne, panujące w rolnictwie, wymagają, by ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych, której działanie wykazało tak zbawienne skutki w b. Kongresówce, rozciągnięta została w całości na obszar całego państwa. Robotnicy rolni w poszczególnych dzielnicach nie mogą być pozbawieni tych korzyści i uprawnień, z których korzystają tacy sami robotnicy w innych dzielnicach państwa.

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

§ 9 ustawy z dnia 11 marca 1921 (Dz. U. P. N. 26, 1921 r.) w przedmiocie zmiany ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. u. p. Nr. 65 r. 1919) zostaje uchylony, i zastąpiony następującem brzmieniem:

§ 9. Ustawa niniejsza wchodzi w życia z dniem jej ogłoszenia i obowiązuje łącznie z całą ustawą z dnia 1 sierpnia 1919 o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi na obszarze całego państwa.

Powstanie ukraińskie

Głosy bolszewickie i petlurowskie

Bolszewicka agencya „Rosta" podaje, że **powstanie ukraińskie jest w stadyum kompletnego upadku.** „Bandy — pisze — musiały się porozdzielać i zdążać ku granicy: i tak dość silny oddział pod wodzą Tiutiunnyka — w kierunku Owrucza, słabszy w kierunku Żytomierza. 17 listopada banda Tiutiunnyka została w odległości 40 wiorst na południowy zachód od Owrucza kompletnie zniesiona. 20 zaledwie jeźdźcom udało się umknąć i 20 listopada przekroczyć granicę. W 5 dni później przekroczyła granicę druga banda w okolicach Szepietówki. 19 listopada wreszcie banda petlurowców, która, przeprawiwszy się przez Dniestr, usiłowała zająć Tyraspol, została z wielkiemi stratami odparta.

Tak skończyła się awantura Petlurowska."

Ukraiński „Ridnyj Kraj" natomiast donosi o **dalszych bojach.**

W Chersońszczyźnie — pisze — i pod Odesą toczą się zacięte walki partyzantów gen. Hułyja-Hułenki z korpusem Kotowskiego. W Jekaterynosławskiem powstańcy zajęli miasto Aleksandrowsk nad Dnieprem, gdzie uwolnili z więzień 6000 aresztowanych Ukraińców, którym bolszewicy zarzucali współudział w organizacyach powstańczych. Wśród uwięzionych było też sporo powstańców, zasądzonych na śmierć. W Aleksandrowsku zdobyli powstańcy dużo broni i amunicyi.

Tenże dziennik pisze o nowej taktyce bolszewików, która polega na tem, że koncentrują swoje wojska w większych miastach, okopują się, opasują drutem kolczastym. Ponieważ na prawobrzeżną Ukrainę wysyłają zza Dniepru coraz więcej sił, tworzy się stopniowo ca a sieć takich sfortyfikowanych miejscowości. Tu też usiłują zwozić pościągany podatek w naturze, którego nie zdołali skierować poza teren walki. Opierając się na tych punktach umocnionych, wojska sowieckie manewrują przeciw powstańcom, znajdując także w razie niepowodzenia — schronienie.

„Taki sposób walki — ciągnie „Ridnyj Kraj" — daje wielką przewagę czerwonej armii, oraz możliwość przy zajmowaniu tego rodzaju podstaw utrzymywania kraju w swoich rękach; przeszkadza to zarazem rozwijaniu działań powstańczych z tej przyczyny, że do zawładnięcia podobnemi fortyfikacyami potrzebne są środki techniczne i silna artylerya, czego powstańcom brakuje. Trzeba je brać oblężeniem lub szturmem, co bądź pociąga zwłokę, bądź — wielkie ofiary."

—ooo—

Z ruchu socyalistycznego

Zgromadzenie ludowe w Tarnowie

Dnia 27 listopada odbyło się w Tarnowie zgromadzenie robotników wszystkich warsztatów w sali Domu robotniczego z porządkiem dziennym: Organizacya polityczna PPS i wybory do Sejmu a klasa pracująca w Polsce. Zagaił tow. Białik, poczem wybrano przewodniczącym tow. Ulanowicza, który udzielił głosu referentowi tow. Maliszowi z Krakowa. Referent skreślił całokształt ruchu socyalistycznego, podnosząc jego znaczenie dla klasy robotniczej, wskazał konieczność spotęgowania pracy około podniesienia ludu pracującego przez energiczną agitacyę za prasę partyjną, a w szczególności za „Naprzodem". Przechodząc do obecnej sytuacyi omówił krytycznie zamach na wolność obywatelską, mieszczący się w projekcie ministra p. Downarowicza i zakusy kamieniczników na obalenie ustawy o ochronie lokatorów, a kończąc na omówieniu zbliżających się wyborów do Sejmu, wezwał do zbierania funduszu wyborczego i postawił pośród okląsków następującą rezolucyę, która jednomyślnie została uchwalona:

Zgromadzeni robotnicy Tarnowa rozumiejąc znaczenie walki politycznej dla wyzwolenia klasy pracującej przystępują do energicznej pracy nad uświadomieniem ogółu robotników przez energiczną agitacyę za prasą partyjną PPS, w szczególności zą „Naprzodem" i zbieraniem funduszu wyborczego.

Zgromadzeni uważając projekt ustawy wyjątkowej p. Downarowicza za niesłychany zamach na wolność przekonań i koalicyi, gdyż projekt ten pod pokrywką walki z komunizmem oddaje każdego obywatela samowoli władz administracyjnych, przeciwko projektowi ustawy zakładają stanowczy protest, który gotowi są poprzeć wszelkimi do dyspozycyi im pozostającemi środkami.

Zważywszy, że kamienicznicy nie mają żadnego słusznego powodu do zmiany obecnej **ustawy o ochronie lokatorów**, protestują zgromadzeni przeciw jakiemukolwiek naruszeniu obecnej ustawy na korzyść właścicieli domów i nie dopuszczą, by i tak już niemożliwe stosunki mieszkaniowe stały się polem nieograniczonej zachłanności kamieniczników.

Zgromadzenie polityczne PPS w rewirze naftowym

Ostatni strejk w przemyśle naftowym wywołał wiele nieporozumień w szeregach robotniczych, z powodu których praca tak w organizacyach zawodowych, jak i politycznych uległa zastojowi. W najnowszych jednak czasach nasi towarzysze rozpoczynają energiczną pracę polityczną, tembardziej ożywioną, im dłużej ona zaniedbaną była. W dniu 30 listopada odbyło się zgromadzenie mężów zaufania i członków Rady robotniczej w **Glinku Maryampolskim**, pod przewodnictwem tow. F. Szydłowskiego w sali tamtejszego kasyna robotniczego. Referował tow. Malisz z Krakowa, o organizacyi i taktyce PPS i szkodliwej dla ruchu robotniczego działalności komunistów. Następnie referent omówił obszernie obecną sytuacyę polityczną i sprawę wyborów do Sejmu. Kończąc przemówienie tow. Malisz wskazał na znaczenie i konieczność kolportowania i prenumerowania wydawnictw partyjnych, a szczególnie „Naprzodu". Referent postawił odpowiednią rezolucyę, która została jednomyślnie z zapałem przyjęta.

Następnie w dniu 18 grudnia odbył tow. Malisz konferencyę polityczną w **Krośnie**, gdzie wobec nowowybranego Komitetu miejscowego PPS pod przewodnictwem tow. Władysława Ostrowskiego, w obecności sekretarza Związku metalowców tow. Suma odbyła się dyskusya nad referatem tow. Malisza o celach organizacyi PPS. Podniesiono konieczność rozwinięcia żywego kolportażu wydawnictw partyjnych, a w szczególności „Naprzodu", poczem uchwalono cały szereg wniosków odnoszących się do pracy na przyszłość w powiecie krośnieńskim.

Bolszewicy o epidemiach i głodzie w Rosyi

Bolszewicka agencya prasowa „Rosta" donosi z Rygi: Komisarz ludowy dla spraw zdrowotności Siemaszko. który obecnie znajduje się w Rydze, dał następujące wyjaśnienia w rozmowie z korespondentem pisma „Nowyj Mir". Co się tyczy epidemij w republice — sytuacya jest taka: Zasiabnięcia na cholerę zdarzają się wypadkowo; gorzej ma się rzecz z tyfusem, który występuje nietylko w okolicach głodujących, lecz i w guberniach centralnych. Siemaszko oświadcza, że naogół w roku bieżącym głodować będzie nie mniej, niż **25 milionów ludzi**. Na głód cierpią nawet niektóre powiaty z dobrymi urodzajami (czyli okolice, którym własne ziarno nigdy nie wystarcza. red. Nap.). Proletaryackie i filantropijne organizacye zagraniczne okazują wielką pomoc. Amerykańskie organizacye niesienia pomocy żywią w gub. kazańskiej 200.000 dzieci, Kwakrowie (sekta amerykańska) zajmują się dziećmi w gub. samarskiej. Ich akcya pomocnicza rozciąga się i na dzieci w Moskwie.

Od dr. Rajchmana, kierownika oddziału hygienicznego przy Lidze Narodów — mówił Siemaszko — otrzymałem list, w którym pisze, że świeżo wysłał do Rosyi znaczne ilości środków lekarskich (Dr. Rajchman, dyrektor państwowego zakładu epidemiologicznego w Warszawie powołany został niedawno do Genewy w charakterze, o którym wspomina Siemaszko. Red. Nap.).

Wyliczywszy następnie akcye niemieckiego, szwedzkiego i norweskiego Czerwonego krzyża, dodał Siemaszko, że mimo tak wydatnej pomocy — nie jest ona w stanie podążyć za ogromem klęski, którą najdotkliwiej odczuwają dzieci. Przenosi się je do gubernij lepiej zaprowiantowanych.

W ostatnim miesiącu — mówił Siemaszko — wydaliśmy 10 miliardów na wyżywianie, a 3 i pół miliarda na środki lecznicze.

O ewakuacyi dzieci z okolic głodujących donosi dalsza depesza „Rosty" z Moskwy, podająca, że we wrześniu ewakuowano 14.120 dzieci, w październiku 11.000.

Przesiedla się i całe rodziny. Od rozpoczęcia kampanii przesiedleńczej — przez Krasnojarsk (na Syberyi) przejechało 36 6000 ludzi.

Wybory w Belgii

W Belgii odbyły się przed kilku dniami wybory do parlamentu. Na podstawie prowizorycznego zestawienia wyników głosowania można stwierdzić, że stosunek sił trzech wielkich partyj politycznych belgijskich: socyalistycznej, katolickiej i liberalnej pozostał niezmieniony. Należy jednak rozprawić się z twierdzeniem, rozszerzanem przez burżuazyjną prasę, jakoby socyaliści ponieśli klęskę. Istotnie partya socyalistyczna uzyskała 66 mandatów zamiast dotychczasowych 70-ciu. Czy ta strata 4 mandatów oznacza klęskę, czy też przeciwnie socyaliści odnieśli zwycięstwo, jak to twierdzi wiedeńska „Arbeiter Zeitung", pisząc o wyniku wyborów? Aby na to odpowiedzieć, należy rozważyć okoliczności, towarzyszące wyborom.

Wybory nastąpiły w okresie dla społeczeństwa belgijskiego bardzo ciężkim. Ten najwyżej uprzemysłowiony kraj zachodniej Europy znalazł się, jakby między młotem a kowadłem, pomiędzy konkurencyą ze strony przemysłu niemieckiego, wyzyskującego konjunktury, powstałe na skutek niskiego kursu marki niemieckiej (co wywołuje stosunkową taniość towarów niemieckich) z jednej strony, a wysokiemi cłami francuskiemi, odgradzającemi gospodarczo Belgię od Francyi z drugiej. W dodatku nadmiernie wysoki kurs waluty belgijskiej sprawia, że przemysł belgijski znajduje się formalnie w matni, bez możności eksportu. Wywołało to kryzys gospodarczy i masowe bezrobocie (z analogicznemi trudnościami walczy również Szwajcarya, gdzie podobne przyczyny wywołują też podobne skutki). Jak to wszędzie bywa, — opinia publiczna w Belgii obwinia własny rząd o wywołanie takiej sytuacyi, a w tym rządzie zasiadali do niedawna i socyaliści! W koalicyjnym gabinecie socyalista Bauters kierował urzędem aprowizacyjnym. Usiłował on ratować przed kompletną nędzą szerokie rzesze proletaryatu przez utrzymanie wojennych ograniczeń gospodarki, sekwestru ziemiopłodów i cen maksymalnych. Wywołało to niezadowolenie wśród stanowiących znaczną część ludności belgijskiej drobnych dzierżawców, a także w szerokich masach ludności wiejskiej, nawpół sproletaryzowanej, jednak widzącej dla siebie największe korzyści w zaprowadzeniu wolnego handlu, podobnie jak to było i u nas. Oprócz tego inna okoliczność przyczyniła się do osłabienia popularności socyalistów: koalicyjny rząd przeprowadził w r. 1919 ustawę antialkoholiczną, mocą której zabroniono detalicznej sprzedaży wódki i skasowano karczmy. Ponieważ za tym projektem opowiedział się gorąco tow. Emil Vanderwelde i w ogólności partya socyalistyczna, przeto szerokie rzesze ludności drobnomieszczańskiej i wiejskiej, a także i alkoholicy-proletaryusze stracili zaufanie do tej partyi.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Klątwa", tragedya Stanisława Wyspiańskiego

Jakkolwiek, czytając „Klątwę", wytworzyć sobie można w duchu obraz jej bezsprzecznie piękniejszy od tego, który został ukazany w teatrze, to jednak jej przedstawienie sceniczne wywarło daleko silniejsze wrażenie niż lektura. Jeszcze raz sprawdziło się, że Wyspiański był prawdziwym twórcą dramatycznym, że jego dramaty są spisanemi wizyami scenicznemi, że pełnię życia uzyskują dopiero w teatrze.

Przejmujące wrażenie, jakie „Klątwa" ze sceny wywarła, jednym zamachem obaliła wszelkie naciągnięte interpretacye, które usiłowano publiczności narzucić. W całej potędze ukazała się powszednia, rodzinna tragedya, z rzeczywistego, współczesnego życia zaczerpnięta, a wyolbrzymiona jeno przez poetę, zapomocą domyślenia rzeczy do końca i wysnucia logicznych konsekwencyj, których życie dzisiejsze, kompromisowe, już nie wysnuwa, które jednak wysnuwało średniowiecze, a które dziś przynajmniej w wyobraźni przeżywa sumienie dręczone poczuciem grzechu. Bardzo płytkie i nietrafne jest dopatrywanie się w „Klątwie" pierwiastku pogańskiego; z „dawnej wiary", o której jest w „Klątwie" wzmianka, pozostał tam zaledwie szczegół szczątkowy, czysto zewnętrzny, nieistotny, mianowicie proponowana przez Pustelnika forma obrzędu ofiary ognia, przechowana zresztą i w kościele katolickim pod postacią palenia kadzidła, świec i lampek.

Istota zaś konfliktu tragicznego w „Klątwie" tkwi cała w czysto katolickim sposobie myślenia: ktoby bowiem nie uznawał celibatu i w jego złamaniu nie widział grzechu, dla tego nie byłoby tu żadnej tragedyi. Być może natomiast, iż ukazanie, do jak okropnej tragedyi wiedzie poddanie się obcemu naturze, narzuconemu przez kościół pojęciu, prowadzi w konsekwencyi do odrzucenia tego pojęcia, pobudza do oswobodzenia się wewnętrznego od katolickiego na tę sprawę poglądu — być może, iż to miały na myśli sfery kościelne, gdy sprzeciwiały się wystawieniu „Klątwy", właśnie dlatego, że w niej sposób myślenia katolicki jest przedstawiony tak wiernie, tak jasno, tak zupełnie bez przymieszek i bez kompromisów...

Pomimo potężnego wrażenia, jakie „Klątwa" na scenie ukazana uczyniła, pomimo sukcesu, jaki odniosła, nie można pominąć niektórych zasadniczych usterek wystawienia. Trudno mieć do teatru pretensyę, że przy obecnej drożyźnie nie wykonał ściśle obrazu scenicznego, nakreślonego przez autora w scenaryuszu „Klątwy", chociaż właśnie wobec Wyspiańskiego, tego malarza-poety, tego wizyonera teatralnego, miałby teatr krakowski ten obowiązek. Ale przynajmniej można było jego dzieło wystawić w dekoracyach nie tak strasznie zniszczonych, doprawdy niegodnych służyć za oprawę utworowi Wyspiańskiego, którego dramaty niegdyś tenże teatr wystawiał wspaniale, prawdziwie artystycznie pod względem dekoracyjnym.

Co do inscenizacyi muszę z prawdziwem zadowoleniem zaznaczyć, że nareszcie po raz pierwszy usłuchano moich wieloletnich nawoływań do zerwania z nieestetyczną tradycyą zbiorowego recytowania chórów. Słowa chóru podzielono tak, jak tego stale się domagałem, pomiędzy różne osoby z tłumu, które wypowiadały je indywidualnie, co bynajmniej nie zatarło wrażenia, iż to, co mówią, mówią imieniem całego tłumu, a pozwoliło rozbrzmiewać wierszowi Wyspiańskiego w całej jego piękności i potędze. Tylko modlitwę należałoby wygłosić bardziej uroczyście, na tle malowniczo ugrupowanego tłumu, na co atoli wprost miejsca nie było wskutek nadmiernego zwężenia rampy sceny.

Rolę księdza odtworzył znakomicie artysta tej miary, co p. Adwentowicz. Uwydatnił on to załamanie się wewnętrzne, tę słabość moralną, do której ksiądz przyznaje się matce. Zdaje mi się tylko, że słowa jego, które podsłuchane przez Młodą oddziałały na nią tak silnie, że aż skłoniły ją do ofiary całopalenia siebie i własnych dzieci, powinnyby być wygłoszone bardziej suggestywnie.

Te przyczyny oddziaływały na to, że część dawniejszych sympatyków socyalizmu odsunęła się od partyi przy nowych wyborach. Mimo to partya socyalistyczna klęski nie poniosła. Należy bowiem zważyć, że w parlamencie, który poprzedzał wybory z roku 1919 socyaliści mieli tylko 30 mandatów. W r. 1919 szerokie masy ludności głosowały za socyalizmem. Był to bowiem czas znacznego nasienia rewolucyjnego. Wojna światowa zakończyła się obaleniem absolutyzmu i panowania junkrów w środkow. Europie i nikt nie przypuszczał, że zdobycze rewolucyi 1918 będą tak nietrwałe. Rewolucya rosyjska była na ustach wszystkich, w Niemczech, w krajach naddunajskich proletaryat dochodził przejściowo do władzy. Nic dziwnego, że zradykalizowane masy głosowały za partyą socyalistyczną. Socyaliści belgijscy zdobyli wtedy 40 nowych mandatów. Jeżeli z tej zdobyczy obecnie w tak zmienionych warunkach, po tylu klęskach proletaryatu w zachodniej i środkowej Europie, utracili obecnie zaledwie dziesiątą część, należy to uważać nie za klęskę, ale za zwycięstwo.

Okazuje się, jak ważne następstwa pociąga za sobą zachowanie jedności ruchu socyalistycznego w danym kraju. Fatalnego rozbicia ruchu robotniczego Belgia uniknęła. W przemysłowym kraju o ludności siedmiomilionowej komuniści otrzymali znikomą ilość głosów. Tak naprzykład w Brukseli na 46.737 głosów socyalistycznych wypadło 1335 komunistycznych, w Antwerpii nie było wcale głosów komunistycznych. A siła ruchu robotniczego polega na jedności walczącej klasy robotniczej. **Krz.**

Ruch kolejarski

Uchwały zjazdu konduktorów w Krakowie

Kraków. Dnia 29 listopada odbył się w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego L. 5, Zjazd delegatów konduktorów zorganizowanych w ZZK przy współudziale 32 delegatów z większych stacyj, przy obecności członków Centralnej sekcyi konduktorskiej i członka Wydziału wykonawczego ZZK. Prócz tych salę zapełnili członkowie ZZK konduktorzy stacyi Krakowa i Podgórza jako goście. Po wyczerpującem sprawozdaniu z działalności sekcyi Centralnej konduktorów ZZK kol. Wernikowskiego, jak również po sprawozdaniu sekcyi okręgowej konduktorskiej z interwencyi w min. kolei w sprawach konduktorskich, Zjazd uchwalił następującą rezolucyę:

Ponieważ przyznana przez min. kolei norma diet godzinowych dla służby konduktorskiej nie odpowiada analogicznemu podwyższeniu w stosunku procentowym jak to M. K. Ż. przyznało drużynom parowozowym, Zjazd delegatów konduktorów domaga się stanowczo od M. K. Ż. usunięcia rażącej niesprawiedliwości i wyrównania zasadniczego godzinowego do takiego stosunku procentowego, jak drużynom parowozowym plus 50 fenigów przyznanej jeszcze przez b. ministra Bartla, a nieprzeprowadzonych dotąd. Zebrani delegaci konduktorów domagają się przyznania wynagrodzenia konduktorom za godziny nadliczbowe. Żądają zaliczenia konduktorom pełnej jednostki pracy w służbie czynnej a nie pięć szóstych jak się dotąd praktykuje. Zjazd uważa za konieczne przeszeregowanie konduktorów i nadkonduktorów o jedną kategoryę wyżej przy dobrej kwalifikacyi a nie jak to M. K. Ż. postanowiło przy bardzo dobrej. Zjazd stwierdza, iż nieuwzględnienie przez M. K. Ż. wyżej wskazanych punktów, uważać będzie ogół konduktorów za celowe obniżenie wartości pracy konduktorów i stosowanie względem nich najwyższej niesprawiedliwości. Zjazd poleca sekcyi centralnej konduktorów, aby ta natychmiastowo a najdalej do 14 dni przedłożyła na ręce ministra kolei wyżej podane postulaty, jak również postulaty uchwalone w styczniu b. r. na zwyczajnym Zjeździe Centralnej sekcyi konduk. i zażądała kategorycznej odpowiedzi, czy M. K. Ż. obowiązuje się postawione słuszne postulaty w jak najkrótszym czasie przeprowadzić. Zjazd poleca Centralnej sekcyi konduktorów, ażeby ta niezwłocznie przedstawiła Sejmowej Komisyi Komunikacyjnej jak ministerstwo kolei bagatelizuje słuszne żądania ogółu konduktorów, a tem samem przyczynia się do niedoli tychże. Zjazd domaga się od Centralnej sekcyi konduktorskiej, aby o ile M. K. Ż. nie da stosownej odpowiedzi na przedłożone postulaty, niezwłocznie zakomunikowała ogółowi konduktorów stanowisko M. K. Ż. i ewentualnie przyspieszyła walny Zjazd konduktorów Rzeczyposp. Polskiej celem zadecydowania o ostatecznych środkach celem poparcia słusznych postulatów konduktorskich. Zebrani delegaci konduktorów po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza sekcyi centr. konduk. z działalności tejże uchwalają pełne votum ufności całej sekcyi centralnej konduktorskiej i popierają ją w każdym kierunku działania. Zjazd delegatów konduktorów wzywa ogół konduktorów do bezwzględnej solidarności i organizacyi i oświadcza, iż to jest jedyna drogą, którą może ogół konduktorów osiągnąć poprawę swego bytu.

Traktowanie pracowników kolejowych

Z Tarnowa piszą nam: Ślusarze rewizyjni, dzw. werkmistrze i dozorcy wagonów, którzy za czasów zaborczych byli traktowani znośnie i w stosunku do ślusarzy zajętych w warsztatach lepiej wynagradzani, dzisiaj zostali zrównani pod względem płacy z robotnikami bez żadnej kwalifikacyi. Rząd zaborczy wychodził z tego założenia, że człowiek, pełniący nadzór nad parkiem wozowym tworzącym majątek państwa, musi mieć pewne kwalifikacye i odpowiednio do tychże musi być wynagradzany. Kandydat na to stanowisko, oprócz fachowego uzdolnienia w warsztacie, musiał zdać egzamin Otrzymywał o 100 do 200 kor. większą pensyę, aniżeli ślusarz w warsztacie i mógł awansować na podurzędnika. Rząd zaborczy rozumiał, że ślusarz, który pełni służbę bez względu na temperaturę, w niedzielę i święta, a przytem służbę nocną, niszczy prędzej swe zdrowie, a temsamem zasłużył sobie słusznie być lepiej traktowany. Obecnie zaszeregowano dozorców wagonów do klasy 8, a nadzorców do IX, natomiast różnych młodszych wiekiem i służbą w warsztacie przeniesiono do IX, a nawet do VIII klasy. Rzecz jasna, że tego rodzaju postępowanie wywołało słuszne rozgoryczenie i interpelacye, na które odpowiadano, że stało się to dlatego, że w Kongresówce pełnią tę służbę robotnicy nieukwalifikowani. Na oświadczenie, że mogą w Małopolsce również pełnić te obowiązki nieukwalifikowani a dotychczasowi dozorcy pójdą do warsztatu, odpowiedziano, „że to będzie uważane za sabotaż" i do tego się nie dopuści. Następnie, by zwalić winę na kogo innego oświadczono, „że winę należy przypisać reprezentantom ZZK, którzy oświadczyli przy szeregowaniu, „że tą służbę mogą stare baby robić". Jest faktem, że pracowały kobiety, jednak musimy stwierdzić, że jakkolwiek w czasie wojny we wszystkich kategoryach pracowały baby, to jednak „z wyjątkiem kategoryj fachowych, do których zaliczają się również ślusarze. Pokrzywdzonym wreszcie radzono, by zwrócili się do swych naczelników służbowych, co też jeden z interesowanych uczynił, otrzymał jednak odpowiedź po przeglądnięciu książek, że do przesunięcia do wyższego stopnia musi być pierwszorzędna kwalifikacya. Gdy tenże ślusarz wykazał odpowiedniemi dokumentami, że te warunki posiada, oświadczył mu na to naczelnik: „ale ma pan napisane „awans w turze". A kiedy tura zapytuje pokrzywdzony? Naczelnik wzruszył ramionami. Oprócz niesprawiedliwego szeregowania gorszą krzywdę wyrządza się przy zaliczaniu godzinowego, które niedawno weszło w życie, bo jeszcze w pierwszej połowie 1921 roku płacono za noc tytułem odszkodowania jedną markę i 40 fenigów. Obecnie [illegible] przedstawiciele dali sobie panowie wytłumaczyć, że [illegible] mk. 40 fen. nie jest żadnem odszkodowaniem za służbę nocną i gdy warsztaty pracując 2 0 godzin miesięcznie korzysta z połowy dnia wolnego w sobotę oraz wolnej niedzieli i świąt, nie mając żadnej odpowiedzialności związanej z ruchem pociągów i pobiera za pracę akordowa od 8 do 14 tysięcy Mkp., to ślusarze rewizyjni, pracując (w turnusie trzech na 24 godzin) 251 do 267 godzin, otrzymują 3 do 5 tysięcy miesięcznie. Ślusarze jednak „pocieszają się" jednem, a mianowicie: wiadomością z odbytej konferencyi, że niebawem wyjdzie okólnik nakazujący mieć przy młotku **jednometrowy trzonek.** Spodziewamy się, że będziemy mogli oglądać owego wynalazcę jednometrowego trzonka przy demonstrowaniu wynalazku, w jaki sposób można takim młotkiem uskutecznić jakąkolwiek naprawę przy pociągu, nie narażając siebie lub drugiego na wybicie zębów lub oka. Takiemi zarządzeniami ośmiesza się instytucyę i władze; w szczególności, gdy chodzi o koło to samo uderzenie w nie jeszcze nie jest całą działalnością ślusarza rewizyjnego, bo gdy koła zahamowane automatem, staje się bicie bezsensowne.

Obok powyższych spraw zwracamy się również do krakowskiej dyrekcyi kolejowej, by o ile mają być rewizorzy wozów i są na coś przydatni, powoływać do tej pracy ludzi z pewnem wykształceniem fachowem oraz inteligencyą. Dziś jednak dzięki protekcyom robi się ze zwy-

W scenie zaś, gdy ksiądz nawołuje innych, by biegli powstrzymać Młodą od stosu, sam zaś stoi bezczynnie, powinno być znać, że w tej chwili jest on niezdolny ruszyć krokiem, że wprost omdlewa ze wzruszenia, spiorunowany straszliwą wieścią.

Postać Młodej wyobrazić sobie należy jako promieniującą żywiołową siłę, która z niej wprost buchać powinna; wszak to ta siła, która księdza przyciągnęła ku ziemi i przywiodła do złamania ślubów złożonych niebu. Niegdyś bywały tę postać świetnie wcieliła p. Siemaszkowa, obecnie p. Pancewiczowa. P. Żmijewska odegrała tę rolę bardzo dobrze, miała w sobie dużo tragizmu, zwłaszcza w oczach, ale nie było w niej żywiołu, przyrody, wsi. Czyu zaś, który Młoda postanawia spełnić, jest tak okropny, że niepodobna weń uwierzyć, jeżeli się owo postanowienie nie przejawi jako wybuch histeryi, przygotowywanej latami przez wzrosty szumienia i objawiającej się już poprzednio przeczuleniem drażliwości i swarliwością. Poprzez rozpierający ją żywioł młodości i siły przeglądać powinna od początku pewna „morbidezza", która w momencie szczytowym przejść musi w szał histeryczny, przybierający formę fanatycznego zachwycenia.

Warunków na wiejską dziewczynę brak też p. Klońskiej, która rolę Dziewki odegrała z dużem uczuciem, ale robiła wrażenie przebranej w kostyum wiejski.

Zato p. Kosmowska była wprost znakomitą Matką Księdza. Zwłaszcza scena między nią a Młodą przy końcu pierwszego aktu (bo reżyserya bardzo trafnie podzieliła „Klątwę" na dwa akty) była nadzwyczajnie wzruszająco odegrana.

Doskonałym Pustelnikiem był p. Jednowski, także Parobkiem p. Miarczyński. Dzwonnik p. Malinowskiego raził zbytnią ruchliwością i dziwacznymi ruchami; nie było w nim nic ze starego chłopa, ani w geście, ani w wymowie. Natomiast Sołtysa uosobił wybornie p. Szymborski.

Mimo zaznaczonych usterek wystawienie „Klątwy" jest wielkim sukcesem artystycznym teatru im. Słowackiego.

Przeciw komentarzowi, który poprzedził w teatrze dwa pierwsze przedstawienia „Klątwy", Wyspiański nie mógł się bronić, bo już nie żyje.

Emil Haecker.

Opera „Pajace" Leoncavalla

Utarła się tradycya, że zawsze obok „Pajaców" wystawia opera i „Cavalerię Rusticanę". Obie to opery werystyczne zrosły się ze sobą tak, że przedstawienie samych Pajaców bez towarzystwa Cavalerii wydaje się nam już czemś dziwnem. — A tak właśnie wystawiono je ostatnio u nas i uzupełniono brak Cavalerii produkcyą baletu według układu pp. Jana Cesarskiego i Jerzego Kiakszta. Ewolucye taneczne solistów i całego corps de balet przyjęła licznie zgromadzona publiczność bardzo życzliwie. Potem nastąpiły dwuaktowe „Pajace". Prolog odśpiewał p. Konstanty Kruglowski z właściwym sobie wyrazem dramatycznym i pięknym głosem; przemilczeć nie można jednak, że jego górne tony we forte wykazują pewną tendencyę ku detonacyi. Pozatem kreacya p. Kruglowskiego jako mściwego akrobaty Tonia zarówno pod względem śpiewu, gry i maski stała na wyżynie artyzmu. Taksamo przyznać należy p. Elżbiecie Jefimcewie, której sopran rozbrzmiewa jak dzwonek niezwykłą czystością dźwięku, słodyczą i nadzwyczaj miłą barwą. Pani Jefimcewa wykonała swoją partyę po polsku, wyuczywszy się jej niezmiernie szybko; a znaną jest rzeczą, jakie trudności nastręcza przeuczenie się tej samej partyi z innego języka; śpiewacy wolą w takich razach uczyć się raczej zupełnie nowej partyi. Canio śpiewał p. Stępniowski i wywiązał się poprawnie ze swego trudnego zadania, jakkolwiek nie wywarł takiego wrażenia, jakie zwykli wywierać zazwyczaj przedstawiciele tej partyi. Natomias chybiony był pomysł, by partyę Silvia powierzać niedoświadczonemu śpiewakowi. Tym razem i orkiestra nie szczególnie się spisała; byłoby pożądanem, by dyrygent szedł bardziej za śpiewakami, a nie zmuszał ich do stosowanie się do orkiestry.

Beata Doleżalówna.

—ooo—

kiego zam'atacza ogrzewalni w Żywcu pomo- cnika ślusarskiego, który może uchodzić za dobrego „fachowca" wobec chłopów przy wydawaniu węgla, jednak to wszystko nie daje cenzusu do objęcia funkcyi rewizora (chyba w Kongresówce), bo sama protekcya nie wystarcza. A p. Wejda powinien to najlepiej zrozumieć i ptaszka nie wysyłać, by śmiano się z niego na przestrzeni.

Ślusarze zew-zyjni dyrekcyi krakowskiej.

ŻYWIEC. Dnia 20 listopada odbyło się walne zgromadzenie pracowników kolejowych pod przewodnictwem tow. Mrowca. Przemawiał kol. Wiśnierski, delegat z centrali kooperatyw z Warszawy, który przedstawił obecne położenie gospodarcze pracowników kolejowych i wskazał kierunek, w jakim można obecne położenie gospodarcze naprawić. Następnie przemawiał kol. Żmudek, członek ZOZZK z Krakowa, który omówił redukcyę personalu kolejowego i potępił sposób, w jaki dziś redukcya się odbywa. Tych robotników, którzy żyją tylko z płacy na kolei, tych się wydala, natomiast tych, którzy mają po kilkanaście morgów pola i po kilka sztuk bydła, tych się zostanawia nadal na stanowiskach. — Wkońcu przemawiał tow. Mrowiec, który nawoływał całą klasę pracującą do pracy energicznej na polu politycznem i gospodarczem i nad uświadomieniem klasy pracującej w obecnych czasach walki z reakcyą. Mówca poruszył sprawę utworzenia jednej wielkiej centrali kooperatyw, przy udziale wszystkich Związków zawodowych, którąby mogli odebrać cały handel artykułów pierwszej potrzeby z rąk wyzyskiwaczy i paskarzy. Jedynie można to osiągnąć przez uświadomienie klasy pracującej. Również napiętnował obłudną robotę „Kuryerka Ilustrowanego", który to w każdym numerze występuje przeciw klasie pracującej. Robotnicy muszą zwalczać tego wroga i rozwinąć silną agitacyę przeciw „Kuryerkowi", natomiast rozpowszechniać prasę robotniczą: „Naprzód", „Prawo Ludu" i t. d. Uchwalono wkońcu następujące rezolucye: 1) Ze względu na wolny handel i drożyznę wszędzie jednakową, domagamy się od Rady ministrów i ministerstwa kolei natychmiastowego zniesienia wszystkich pasów drożyźnianych: 2) Sprzeciwiamy się jakiejkolwiek redukcyi pracowników kolejowych, natomiast domagamy się bezwarunkowego wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich działach służbowych, o ile by zaś po wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy okazało się, że pracowników jest za dużo, to domagamy się, aby redukcya dotknęła tych w pierwszej linii, **którzy posiadają większe gospodarstwa rolne** i są niezależni gospodarczo bez względu na stanowiska. Również domagamy się usunięcia tych sił żeńskich, które nie są sierotami po

NOWY SĄCZ. Dnia 17 listopada odbyło się zgromadzenie pracowników państwowych wszystkich dykasteryi] w sali Domu robotniczego. Przewodniczył kol. Matkowski, referowali kol. Odmierowski i Bator. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę potępiającą szkodliwą działalność Związków zawodowych pracowników państwowych, stojących poza Komitetem wykonawczym Związków zawodowych prac. państw., a w szczególności Związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego, którego działalność zgromadzeni uważają za szkodliwą dla uporządkowania stosunków finansowych państwa i dla poprawy bytu pracowników państwowych. Rezolucya wzywa powyższe Związki do bezwzględnego przyłączenia się do akcyi krakowskiego komitetu wykonawczego Związków zawodowych prac. państw. Zgromadzeni uchwalają wreszcie jednorazowy datek w kwocie 100 mk. od pracownika na koszta związane z pracą Komitetu wykonawczego i solidaryzują się z rezolucyą uchwaloną na zjeździe delegatów K. W. Z. Z. P. P.

W dniu 21 listopada odbyło się drugie bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy, poświęcone sprawie poprawy ciężkiego położenia pracowników państwowych. Przemawiał kol. Kozłowski z Warszawy, który przedstawił szczegółowo prace zarządu Związku. Referent wezwał do solidarności i spotęgowania pracy około wzmocnienia Związku. Następnie przemawiał kol. Kaczanowski. W myśl wywodów referentów uchwalono rezolucyę, w której zebrani zastrzegają się przeciw redukcyi personalu w obecnym krytycznym czasie, oraz domagają się dopuszczenia do komisyi dla przeprowadzenia redukcyi reprezentantów Związku. Rezolucya wzywa do skupienia się w Stow. spółdzielczych i poparcia C. Z. S. K. nietylko masowem wstępowaniem do kooperatyw, ale poparcia przez wpłacenie odpowiednich udziałów. Rezolucya wkońcu wzywa .WZZK aby wspólnie z Centralą kooperatyw poczynił kroki u rządu celem zwolnienia od podatku cukru należącego się za sierpień i wrzesień, a w razie odmowy, aby wystąpił z żądaniem przyznania kolejarzom stosownego dodatku, celem umożliwienia pokrycia nałożonego podatku. Delegatem na zjazd pracowników państwowych w Warszawie wybrano kol. Matkowskiego.

KRONIKA

Kraków, 6 grudnia.

Obrady komisyi kodyfikacyjnej

W niedzielę rano rozpoczęły się w Krakowie w sali konferencyjnej magistratu obrady pełnej komisyi kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej polskiej. Obradom przewodniczy prezydent komisyi prof. dr Fierich. W komisyi zasiadają następujący członkowie z Warszawy: dr St. Bukowiecki, prezes generalnej prokuratury i wiceprezydent komisyi kodyfikacyjnej, dr Al. Mogilnicki, sędzia sądu najwyższego i gen. sekr. kom. kod., dr Emil St. Rappaport, sędzia sądu najwyższego, prof. uniw.. sekretarz wydz. karnego kom. kod., Ludwik Domański, adwokat Jakób Glass, prokurator sądu najwyższego, Henryk Konic. adwokat, Marek Kuratowski, adwokat, dr Ignacy Łyskowski, prof. uniw., Karol Lutostański, prof. uniw., Wacław Makowski, adwokat, prof uniw., Franciszek Nowodworski, prez s sądu najwyższego, dr Leon Petrażycki, prof. uniw. i N. Rymowicz, wiceminister sprawiedliwości; członkowie z Poznania dr Ludwik Cichowicz, adwokat, dr Witold Prądzyński, szef depart. sprawiedliwości w min. b. dzielnicy pruskiej i dr Wiktoryn Mańkowski, prez. sądu apelacyjnego; członkowie ze Lwowa: dr Maurycy Allerhand, prof. uniw., dr Al Doliński, prof. uniw., dr Kamil Stefko, prof. uniw. i dr Ernest Till, prof. uniw.; członkowie z Krakowa: prof. Fierich, prezydent kom kod., dr Tad. Dziurzyński, dr St. Gołąb, dr Wł. Leopold Jaworski, dr Rostworowski, dr Skąpski, dr Trammer, dr Wróblewski, dr Zoll i dr Marek. Obrady potrwają do środy 7 b m. włącznie. Wczoraj odbył się na cześć gości raut w sali restauracyjnej Starego Teatru, wydany przez prezydyum miasta.

Spoliczkowanie posła Zamorskiego

Endecka „Gazeta Warszawska" w ten sposób potwierdza w numerze z niedzieli wiadomość, podaną przez „Przegląd Wieczorny" o spoliczkowaniu p. Zamorskiego:

„Wczoraj rano do wychodzącego z domu posła Zamorskiego podeszło 3 oficerów i zażądali od niego odwołania broszury, o której toczyły się niedawno rozprawy w Sejmie. Poseł Zamorski oświadczył, że odwoła wszystko, co będzie dowiedzione, jako błędne z jego strony twierdzenie, natomiast bez takiego dowiedzenia, niczego nie odwołuje. Wówczas jeden z oficerów, pporucznik Rokossowski uderzył posła Zamorskiego. który posłał mu sekundantów.

Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy, uważamy bowiem, że sprawy honorowe wymagają dyskretnego traktowania. Bylibyśmy nawet przemilczeli całkowicie to zajście, gdyby sprawcy jego nie podali już o niem wiadomości w „Przeglądzie Wieczornym".

Taż sama „Gazeta Warszawska" podaje następującą depeszę kondolencyjną z Lublina: „Redakcya „Głosu Lubelskiego" wyraża oburzenie na sprawców napadu i ma nadzieję, że p. Zamorski, niezrażony tem, będzie w dalszym ciągu bronił **dobrej sprawy, dla pożytku Rzeczypospolitej**".

A więc kłamliwe szarganie dobrej sławy Polski jest działaniem dla pożytku Rzeczypospolitej.

O zasiłki dla pracowników cywilnych przy instytucyach wojskowych

Interpelacya posła dra Zygmunta Marka i tow. do min. skarbu i spraw wojskowych w sprawie niewypłacenia przez rząd urzędnikom cywilnym, pracującym przy instytucyach wojskowych zasiłku, przyznanego im uchwałą rady ministrów z dn. 10. X. 1921 r.

1) Na posiedzeniu swem z dnia 10 października 1921 uchwaliła Rada ministrów wypłacenie wszystkim funkcyonaryuszom cywilnym w dniu 15 października 1921 r. jednorazowego nadzwyczajnego zasiłku, a to celem przyjścia funkcyonaryuszom z pomocą przy czynieniu niezbędnych zakupów przed zbliżającą się zimą.

2) W wykonaniu tej uchwały wydało ministerstwo skarbu rozporządzenie wykonawcze z dn. 12 października 1921 L. 15528/DZ. B., polecające wszystkim władzom w państwie, a także i ministeryum spraw wojskowych, wypłacenie swym pracownikom tego zasiłku.

3) Urzędnicy i pracownicy cywilni przy instytucyach wojskowych zasiłku tego dotąd nie otrzymali, podczas gdy wszystkie inne instytucye państwowe zasiłek ten dawno już swoim pracownikom wypłaciły.

Z uwagi na to że pracownicy cywilni przy instytucyach wojskowych są na tych samych warunkach uposażenia, co i przy innych władzach państwowych, tedy zapytujemy panów ministrów skarbu i spraw wojskowych —

1) dlaczego dotąd nie wypłacili nadzwyczajnego zasiłku na zakupy zimowe pracownikom cywilnym, zajętym przy władzach wojskowych?

2) czy skłonni są bezzwłocznie wydać polecenie co do wypłaty tego zasiłku?

Minister sprawiedliwości w Krakowie. W niedzielę przybył minister sprawiedliwości p. Sobolewski do Krakowa w towarzystwie wiceministra p. Rymowicza. Minister w niedzielę zwiedził sądy krakowskie a następnie wziął udział w obradach komisyi kodyfikacyjnej.

Zniżka cen drzewa. Magistrat zniżył cenę drzewa opałowego w składach miejskich o 100 mk na 100 kg. Biuro aprowizacyjne wydaje asygnaty na drzewo bez ograniczenia.

Zachowanie się publiczności w teatrze. W ostatnich czasach publiczność teatralną stanowią żywioły, które, nie rozumiejąc sztuk i nie umiejąc się zachować, budzą oburzenie u tych nielicznych widzów z inteligencyi, których obecnie stać na teatr. Jaskrawym przykładem poziomu kulturalnego dzisiejszej ubrylantowanej publiczności teatralnej są przedstawienia „Klątwy", podczas których w miejscach najtragiczniejszych i momentach o wysokiem napięciu dramatycznem rozlegają się na widowni śmiechy, szeptania itp. dowody, będące wymownem świadectwem inteligencyi tych sfer.

Przeciw zamachowi na ustawę o ochronie lokatorów. Na zgromadzeniu zwołanem przez stronnictwo niezawisłych żydów na dzień 4 grudnia w sali przy ulicy Bocheńskiej, w sprawie ochrony lokatorów, powzięto po referacie dra Adolfa Grossa i przemówieniu reprezentantów kupców, przemysłowców i rękodzielników, następującą jednomyślną rezolucyę: Zgromadzeni protestują jak najenergiczniej przeciwko zamierzonemu wyłączeniu lokali handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych z pod ochrony lokatorów, albowiem zarządzenie takie byłoby katastrofą dla uczciwych warstw zarobkujących i spowodowałoby nową falę drożyzny, przyczyniając się do wzbogacenia nielicznej warstwy właścicieli realności na koszt ogółu.

Z teatru J. Słowackiego. Dziś i jutro „Klątwa" St. Wyspiańskiego. We czwartek z okazyi święta dwa przedstawienia, wieczorem „Brzydki Ferrante".

Z teatru Bagatela. Premiera fredrowskiej komedyi „Damy i huzary" odbędzie się dziś we wtorek. Przedstawienie będzie poprzedzone umyślnie na ten cel napisanym prologiem pióra młodego poety S. Steczka Zarówno „damy" jak i „huzary" będą miały pierwszorzędnych przedstawicieli. Obsadę tworzą pp. Malicka, Siekierzyńska, Dąbrowska, Kolman, Pośóg, Szreniawa, Skalska, Turski, Ratschka, Solarski, Dobrzański, Kolwas, Szyszyłowicz. „Damy i huzary" grane będą do końca tygodnia.

Miejski teatr Opera i Operetka. W dzisiejszem przedstawieniu „Pajaców" wystąpią pp. Jefimcewa (Nedda) i Kniaginin (Tonio), których każdy nowy występ stwierdza ich wybitną wartość artystyczną. W roli Cania wystąpi p. Stęmiowsk . Jutro 7 bm. „Noc w Wenecyi", ciesząca się niesłabnącem powodzeniem.

Stanisław Gruszczyński wystąpi nieodwołalnie w niedzielę 18 grudnia w Starym Teatrze. Będzie to ostatni występ znakomitego śpiewaka u nas w Krakowie. Kasa zamawiań Br. Lipskich, Sławkowska 8, ma jeszcze tylko nieliczną ilość biletów do sprzedania.

Koncert Ignacego Manna, tenora opery lwowskiej, odbędzie się w niedzielę 11 bm. w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Koło miłośników dramatu klasycznego. Wojna ubiegła, która powołała pod broń kwiat młodzieży akademickiej, podcięła byt tak ważnej placówki kulturalnej, jaką tyo „Koło miłośników dramatu klasycznego", znane z przedwojennej działalności. Obecnie zbudziło się znowu do życia, dzięki inicyatywie kilku osób romiłowanych w sztuce i przy poparciu tej miary znawców sztuki, co prof. Mycielski, prof. Sinko i prof. Bogucki. Już w ciągu pierwszego miesiąca swego istnienia rozwinęło się Koło wspaniale nietylko liczebnością swych członków, ale i owocami swej pracy. Przygotowano już szereg odczytów, zebrań dyskusyjnych i publikacyj, mających na celu krzewienie zamiłowania i

rozumienia arcydzieł dramatu klasycznego, w pierwszym rzędzie greckiego, oraz zaznajamiania szerszego ogółu z nowymi prądami w dziedzinie teatru i sceny. W najbliższym czasie wystawi Koło tragikomedyę Eurypidesa „Piękna Helena", która dzięki staraniom, opracowaniu i dobrej obsadzie, może liczyć na szeroki rozgłos i wielkie wzięcie.

„Straszne dzieci" K. H. Rostworowskiego będą tematem publicznej prelekcyi, którą autor wygłosi we środę 7 bm. o godz. 8 wiecz. w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha).

„Biblia biedaków" Juliana Tuwima. Prelekcya Tuwima na powyższy temat odbędzie się we czwartek 8 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Sokoła". Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

Uroczysta immatrykulacya nowowpisanych studentów Akademii górniczej odbędzie się 7 grudnia o godz. trzy kwadranse na 11 przed południem w budynku Akademii w Podgórzu, przy ul. Krzemionki.

W krakowskiem Towarzystwie technicznem, ul. Straszewskiego 28, wygłosi we środę 7 grudnia o 7 wieczór inż. Henryk Dudek referat na temat: Roboty publiczne w Polsce.

Egzamina prywatne z księgowości, korespondencyi, handlu i rachunków odbędą się w Akademii handlowej 21 bm. o godz. 8 rano. Ostemplowane podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić najpóźniej do 17 bm.

Związek powstańców górnośląskich urządza loteryę, z której dochód przeznacza na wdowy, sieroty i na inwalidów. Ciągnienie jednorazowe Główna wygrana 50.000 mk niem. Cena losu 150 mk polskich. Nabywać można w lokalu Towarzystwa obrony zachodnich kresów Polskich, ul. Retoryka l. 5.

Na budowę Domu Medyków w Krakowie ufundowali dalsze cegiełki: p. I. Poleska z Warszawy, dr. W. Skórczewski z Krynicy, dr. J. Latkowski prof. U. J., wpłacając po 10.000 Mk., p. E. W. z Wieliczki, Gebethner i Wolff z Warszawy zdeklarowali, Tow. Lekarskie w Krakowie, dr. Z. Steuermark-Wielski pamięci żony Jadwigi, dr. S. Bernadzikowski, wpłacając po 10.000 Mk. Nadto złożyli ofiary. Dr. Al. Stangenhaus z Dobromila 5.000 Mk., dr. J. Lenartowicz prof. U. J. 2.000 Mk. jako nieprzyjęte honoraryum, kol. Tessarzowa 7.900 Mk., Redakcya Ilustr. Kuryera Codz. ze składek 14.185. Czysty dochód z zabawy medyków w dniu 26 listopada 157.032 Mk. Ogólna suma zebranego funduszu 1.800.653 Mk. Wszelkie ofiary należy przekazywać do banku Małopolskiego w Krakowie na rachunek bieżący: „Komitet budowy domu medyków", zawiadamiając o tem listownie komitet.

Zarząd Tow. farm. „Unitas" rozsyła następujący komunikat: W artykule p. t. „Strejk aptekarski" w Nrze 37 z dnia 4 grudnia „Wolnego Słowa" znajduje się nazwisko p. aptekarza Ehrlicha. Zarząd Tow. farm. „Unitas" czuje się w obowiązku w imię prawdy i słuszności podać do wiadomości szerokiego ogółu, że p. Ehrlich nietylko jako szef zawsze rozumiał dolę współpracownika, ale i jako prawy obywatel zaskarbił sobie ogólny szacunek i sympatyę wszystkich swoich pracowników w zawodzie. Sekretarz: Mr J. Ćwiertniewicz. Prezes: Mr Jan Zagrzebnicki.

Lichwa żywnościowa. Za pobieranie lichwiarskich cen za chleb skazano Lorentyna Götza, właściciela piekarni w Podgórzu na grzywnę 10 000 mk. — Za lichwę mlekiem skazano Piotra Gąsiorka na 2 dni aresztu i grzywnę 3.000 mk. — Za lichwę masłem skazano Franciszka Cieślika na 3 dni aresztu. Cieślik żądał za 92 dkg masła 2100 mk podczas gdy cena targowa za 1 kg masła, wynosi 1600 mk.

Paser mebli. Do urzędu walki z lichwą doniesiono, że kupiec Mendel Plessner przy ul. Dietla 35 systematycznie podwyższa ceny mebli. I tak w jednym dniu żądał on za tuzin dużych szpulek 7.200 mk a nazajutrz za tę samą ilość zażądał 11 800 mk. Na skutek tego doniesienia urząd walki z lichwą przeprowadził dochodzenie i skazał Plessnera na grzywnę 20.000 mk.

Malwersacya biletami kolejowemi. Władze kolejowe wpadły na ślad wielkich malwersacyj biletami kolejowemi, popełnionych w kasie osobowej na krakowskim dworcu kolejowym Jeden z urzędników w czasie podwyższenia taryfy biletów osobowych zachował pewną ilość biletów i uchylywszy je z pod kontroli, sprzedawał te bilety następnie po podwyższonych cenach. Skarb państwa poniósł przez to wielkie straty. Urzędnika tego aresztowano.

Kieszonkowcy. W niedzielę w kinie „Opieka" Józefowi Gątce, wyrobnikowi, skradziono portfel z 12.000 mk. — Również onegdaj skradziono Baruchowi Izraelowi w trafice przy ulicy Gertrudy portfel z 12.000 mk.

Pożar w szkole kadeckiej. Wczoraj o 8 wieczór wezwano straż pożarną do szkoły kadeckiej w Łobzowie, gdzie w jednym budynku na I piętrze zapaliły się wiązadła i sufit od rury kominowej. Straż musiała sufit wyrąbać, aby ogień zlokalizować. Akcya straży trwała do 2 w nocy.

Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy. Onegdaj policya krakowska aresztowała Władysława Biergla i Juliana Dzierżyńskiego, znanych i poszukiwanych od dawna włamywaczy. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy obaj opryszki późną nocą wybierali się na łowy. Przy włamywaczach znaleziono narzędzia rozmaitego rodzaju, służące do rozbijania kas. Biergiel i Dzierżyński poszukiwani są za włamania w Podgórzu i Bochni.

Wielkie włamania. Onegdaj między godz. 5 a 6 wieczorem do mieszkania Pawła Guillemina, oficera francuskiego, zamieszkałego przy ul. Czapskich l. 3, włamali się jacyś bandyci i ograbili zupełnie jego mieszkanie, zabierając mu całe mienie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi $2^1/_2$ miliona mk. — Również włamano się do mieszkania p. Sala Eisingera, dyrektora banku, zamieszkałego przy ul. Potockiego l. 13 i skradziono rzeczy wartości przeszło miliona mk. Zaznaczyć należy, że od jakiegoś czasu włamywacze dokonują włamań w godzinach wieczornych.

—ooo—

Zdumiewające i zachwycające swą zręcznością walki apaszów z detektywami w morzu na hydroplanach, na aeroplanach, koniach, autach, w pociągach i na wagonach w biegu — odbywają się w najnowszym dramacie awanturniczo detektywicznym salonowym p. t. „Klub trzydziestu" w 6-ciu aktach, który wyświetla kinoteatr „Sztuka" (Hotel Saski).

—ooo—

Z POLSKI

Otwarcie Tow. politechnicznego. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie warszawskiego Towarzystwa politechnicznego W uroczystości wziął udział prezydent ministrów Ponikowski.

Oświadczenie Zarządu gł. Związku byłych powstańców górnośląskich. Wobec tego, że na terenie Rzeczypospolitej polskiej powstał samorzutnie szereg towarzystw mianujących się „Związek byłych powstańców G. Śl.", które przeprowadzają najrozmatsze akcye na cele opiekuńcze i transakcye handlowe, przeto Zarząd gł. Związku byłych powstańców G. Śl. z siedzibą w Małej Dąbrówce na G. Śląsku — oświadcza niniejszem, że z wyżej wymienionemi „Związkami" nie łączy go żadna spójnia organizacyjna i że do zbierania składek itd. na rzecz ofiar powstań górnośląskich ich nie upoważnia. za działalność ich żadnej nie bierze odpowiedzialności.

Kapitalistyczno-klerykalna robota w Sierszy. Kierownik kop. węgla „Wanda" w Sierszy p. Kaizer i spółka p. Barabasz, postanowili za wszelką cenę rozbić kółko amatorskie „Siła". Dnia 21 listopada p. Kaizer zagroził tow. Deladyi Rudolfowi, amatorowi „Siły", że jeżeli będzie należał do „Siły", to pójdzie do cięższej pracy pod ziemią. P. Kaizer w powyższym dniu uważał za stosowne ukarać podwójnie tow. Deladyę za to, że ktoś mu donieść miał, jakoby tow. Deladyjo miał się spóźnić do pracy, co jest kłamstwem. Kara wynosi 50 Mkp. i un eważnienie jednej dniówki. P. Kaizer, austryackie czasy nie powrócą! Rozumiemy, że nie może on zapomnieć, jak to biło się robotnika w Kątach pod Chrzanowem w pysk. Czyżby pana nie obowiązywał porządek służbowy, który nie pozwala robotnika za jedno przewinienie podwójnie karać? Dzięki rozbijaczom komunistyczno-chadeckim robotnicy są w całem zagłębiu chrzanowskiem szykanowani przez wyrzucanie z pracy wszystkich dziewcząt i kobiet na kopalniach „Wanda" i „Artur" w Sierszy. Częste wyrzucanie górników jest na porządku dziennym. Toteż postanowili masowo wstąpić do organizacyi PPS. Dotąd przeszło 200 członków nowych zapisało się do Związku górników.

Aresztowanie naczelnika stacyi. Pisaliśmy niedawno o skandalicznym wypadku pobrania łapówki w kwocie 50.000 mk. przez urzędnika kolejowego na stacyi Białobożnica Kalinowszczyzna niejakiego Moskwińskiego, od delegatów konsumu kolejowego z Bielska. Obecnie dowiadujemy się, że policya stanisławowska aresztowała naczelnika tej stacyi Albina Seńkowskiego za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i wymuszenia. Dochodzenia wstępne poparte przez zeznania całego szeregu świadków wykazały, że Seńkowski dostarczał rozmaitym kupcom wagony na przewóz ziemniaków, desek itd., lecz pobierał za to łapówki idące w dziesiątki tysięcy marek. Prócz tego prowadził na własną rękę rozmaite nieczyste interesa, sprzedawał wagonowo ziemniaki i wogóle nie opuszczał żadnej okazyi, by w tych ciężkich czasach choć parę tysięcy zarobić. Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych oddano Seńkowskiego do sądu okręgowego karnego w Czortkowie.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Kanclerz niemiecki o znaczeniu prasy. Na bankiecie, wydanym przez związek prasy berlińskiej w gmachu parlamentu, kanclerz Rzeszy Wirth wygłosił w obecności prezydenta Rzeszy Eberta i kilku ministrów wielką mowę o znaczeniu prasy w życiu politycznem i kulturalnem państwa. Po omówieniu zadań prasy niemieckiej kanclerz rozwodził się nad programem odszkodowania. Pierwszym warunkiem — mówił kanclerz — umożliwienia państwu wykonania zobowiązań, wynikających z traktatu, jest usunięcie w Niemczech chaosu politycznego. Następnie kanclerz omawiał akcyę kredytową i zakończył oświadczeniem, że zniszczenie Niemiec będzie także upadkiem całego świata.

Wzrost drożyzny w Niemczech. Według obliczeń państwowego urzędu statystycznego ceny środków żywnościowych podniosły się w listopadzie w państwie niemieckiem o 25% w stosunku do miesiąca poprzedniego.

Okradzenie delegata niemieckiego. Katowicka „Oberschlesische Morgenpost" donosi, iż podczas pobytu Lewalda w Katowicach skradziono mu z samochodu tekę z aktami. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Pożar arsenału. Z Sofii donoszą: Wielki pożar zniszczył część arsenału wojskowego, a mianowicie oddział, zawierający cenne maszyny i składy naboi. Przyczyna pożaru nieznana.

Szwajcarya pozbyła się nieproszonych gości. Jak donoszą dzienniki z Genewy, wszystkie osoby z otoczenia byłego króla Karola opuściły Szwajcaryę. Jedynie jego matka Marya Józefa pozostała nadal, ponieważ żadne państwo dotychczas nie objawiło gotowości przyjęcia jej.

Katastrofa armii hiszpańskiej w Marokku. Specyalny sprawozdawca „Journala" opisuje straszną katastrofę w Riff. Tysiące żołnierzy hiszpańskich wymordowano, tysiące wzięto do niewoli. Członkowie sztabu generalnego popełnili samobójstwo, by nie wpaść żywcem w ręce okrutnego nieprzyjaciela. Generał Navarro został pojmany w jaskini. Nie odnaleziono zwłok głównodowodzącego generała Sylvestre, który rzekomo miał popełnić samobójstwo. Nowemu hiszpańskiemu korpusowi ekspedycyjnemu w sile 140.000 żołnierza udało się dopiero teraz owładnąć miejscowością Raz Medua, 20 kilometrów od Melili i w ten sposób odciążyć Melilę.

Konferencya waszyngtońska

Koniec sojuszu angielsko japońskiego

Berlin. (PAT.) Wedle wiadomości, nadchodzących z Waszyngtonu na najbliższem plenarnem posiedzeniu konferencyi waszyngtońskiej — prawdopodobnie we środę — **obwieszczony będzie fakt wygaśnięcia układu angielsko japońskiego,** poczem ogłoszona będzie deklaracya w sprawie wspólności interesów Anglii, Ameryki, Japonii i Francyi. Deklaracyę o wygaśnięciu przymierza angielsko japońskiego wygłosi w imieniu Anglii Balfour, w imieniu Japonii Kato.

Paryż (PAT). Agencya Havasa donosi z Waszyngtonu via Londyn: Odnośnie do przymierza angielsko japońskiego można streścić sytuacyę obecnie w sposób następujący: Anglia dąży do porozumienia, któreby umożliwiło rozwiązanie przymierza przy równoczesnem respektowaniu interesów japońskich. Przymierze ma być zastąpione przez pewnego rodzaju zaaranżowanie, któreby było zaakceptowane przez trzy interesowane mocarstwa morskie. W ciągu konferencyi przedstawiciele tych trzech mocarstw rozważali środki, któreby zagwarantowały niezawisłość Japonii w razie ataku, na podstawie traktatu lub też porozumienia, w którem uczestniczyłaby także Francya. Jakkolwiek nie można się nic dokładnego dowiedzieć, jednak nie ulega wątpliwości, że rokowania są w toku, aby pozyskać Japonię odnośnie do kwestyi przymierza.

Paryż. (PAT). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że Harding przedłożył senatowi do ratyfikacyi traktat amerykańsko-angielsko-japoński.

Paryż. (PAT). „Chicago Tribune" donosi, że delegacya francuska akceptowała traktat angielsko-japońsko-amerykański w miejsce przymierza angielsko-japońskiego.

O nienaruszalność terytoryalną Rosyi

Londyn. (PAT). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że przewodniczący konferencyi waszyngtońskiej sekretarz stanu Hughes zamierza zażądać od wielkich mocarstw formalnego zobowiązania się co do zapewnienia **terytoryalnej nienaruszalności Rosyi.**

Sprawy Dalekiego Wschodu

Waszyngton (PAT). Komisya dla spraw Dalekiego Wschodu rozważała kwestyę terytoryów wydzierżawionych w Chinach. Viviani oświadczył, że rząd francuski jest gotów przyłączyć się do kolektywnego zwrotu terytoryów wydzierżawionych w Chinach pod warunkiem, że będzie uznana zasada wydzierżawienia i że prawa prywatne będą ochronione. Szczegóły i warunki zwrotu będą uregulowane w porozumieniu z Chinami i z zainteresowanemi państwami.

Konferencya premierów ententy

Paryż. (PAT). Jak donosi „Temps", zdaniem Anglii zwołanie konferencyi ministrów dla spraw zagranicznych Francyi, Włoch i Anglii jest starannie badane przez rząd francuski. Jednakże, jak się zdaje, plan nie przewiduje, aby konferencya taka miała się odbyć w dniach najbliższych.

Układ angielsko-amerykańsko francuski

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Wedle doniesień „United Press" z Waszyngtonu, układ angielsko amerykańsko-francuski składa się z dwóch części. Przedewszystkiem zobowiązują się mocarstwa sygnatarne utrzymać wszelkimi środkami spokój na oceanie Spokojnym i zobowiązują się celem dojścia w sposób łatwiejszy do tego celu nie obwarowywać swych podstaw wojskowych.

nia podwójnego opodatkowania oraz umowy o zawieszeniu sporów dotyczących zobowiązań w starych koronach. W celu przygotowania ostatecznego rozwikłania sprawy zobowiązań i wierzytelności w dawnych koronach austryacko węgierskich postanowiono, by jak najprędzej w obu państwach wierzytelności te i zobowiązania zostały skonskrybowane. W sprawie likwidacyi śląskich funduszów krajowych ustalono bieg dalszego postępowania przy pertraktacyach, niektóre zaś kwestye związane z rozdziałem majątków śląskich definitywnie unormowano. W sprawie śląskich zakładów emisyjnych polskie ministerstwo skarbu zastrzegło sobie dla zajęcia stanowiska termin do końca br. Dalsze pertraktacye dotyczą jeszcze szeregu spraw mniejszej wagi.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa, 5 grudnia. (PAT) Żyto 8000—8100, makuchy rzepakowe 8400, mąka żytnia 70 proc. 11.900.

Spadek cen w Poznaniu

Poznań. (PAT) Komisya dla badania kosztów utrzymania ustaliła, że w miesiącu listopadzie w porównaniu z miesiącem październikiem koszta utrzymania rodziny pracowniczej w przemyśle i handlu, złożonej z czterech osób, zmniejszyły się w Poznaniu o 6·74 proc.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 113 Austr. renta koron. 113 renta lutowa 113. węg. renta koron. 1500 Losy tureckie 30600, Prywatyety kolei połudn. 15250. Anglobank 14600, Bankverein 8950. Austr. zakł. kred. 11300. Bank depozyt 5200 Laenderbank 18000. Merkury 4000. Unionbank 8800. Bank obrotowy 3000. Zivnostenska 32000 Kolej północna 3.0.000 Lwów—Czerniowce 24000 Koleje austr. 34400 Kolej połudn 14500 Alpin. 85000. Berg und Huetten 130.000. Krupp 27400, Hut Poldi 33000 Praskie Tow. przem. żelazn. 119000 Rima 23900 Skoda 42000. Zieleniewski 15600, Apollo 37000. Fanto 73000 Gal. Karpaty 105.000. Galicya 328.000. Siersza 16000.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'30. Holandya 186'50. Nowy Jork 522 Londyn 21'11 Paryż 38. Medyolan 22'10. Praga 5'60. Budapeszt 0'70 Zagrzeb 1'80 **Warszawa 0'14.** Wiedeń 0'15. Austr. stemplow. 0'10.

Raszin nie został zaproszony do Polski

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: W pismach czeskich pojawiła się wiadomość, jakoby rząd polski miał zaprosić byłego czeskiego ministra finansów Raszina do Warszawy w celu przestudyowania stanu finansowego państwa polskiego i ewentualnego wypracowania planu uporządkowania finansów polskich. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa. Prawdą bowiem jest, że p. Raszin zapowiedział swój przyjazd do Warszawy celem złożenia swego uszanowania ministrowi skarbu Michalskiemu.

Klęska komunistów włoskich

Rzym. (PAT). Komitet propagandy robotników kolejowych postanowił w obecnej chwili nie proklamować strejku. Jest to klęską dla komunistów, którzy pragnęli wywołać strejk.

Przesilenie w Jugosławii

Grac. (PAT). „Tagenpost" donosi z Belgradu, że król przyjął dymisyę prezydenta ministrów Pasicza. W ciągu popołudnia przyjął król wiele osobistości, między innymi prezydenta skupsztyny Hribara, który zaproponował królowi powierzenie Pasiczowi utworzenia nowego rządu.

Plebiscyt w zachodnich Węgrzech

Wiedeń. (PAT) „Der Morgen" donosi, że plebiscyt w Szopronu odbędzie się prawdopodobnie około 20 grudnia.

O ugodę z Irlandyą

Londyn. (PAT). Projekt rządowy w sprawie uregulowania kwestyi irlandzkiej przewiduje udzielenie 23 hrabstwom w Irlandyi północnej i zachodniej statutu, przysługującego dominiom angielskim. Hrabstwo Ulster nie zostało w tę liczbę wliczone, o ile Ulster nie poddaje się zwierzchności parlamentu wszechirlandzkiego.

Paryż. (PAT). Lloyd George odbył wczoraj ważne narady z delegatami sinnfeinistów oraz z Griffithem. Istnieje słaba nadzieja dojścia do porozumienia.

Zatarg francusko-angielski o Małą Azyę

Paryż. (PAT) „Matin" twierdzi, iż jest pewnem, iż lord Curzon w ciągu tego tygodnia przybędzie do Paryża i będzie konferował z Briandem i przedstawicielami rządu włoskiego w kwestyi sytuacyi w Małej Azyi.

Wrangiel przygotowuje nową akcyę?

Moskwa. (PAT) Z Konstantynopola nadeszła wiadomość, że Wrangiel wezwał żołnierzy swych do ratowania Rosyi. Sądzą że planuje on nowe przedsięwzięcie przeciw Rosyi sowieckiej.

Przegląd gospodarczy

O stosunki gospodarcze polsko-gdańskie

Gdańsk. (PAT) Na zebraniu niemieckiej partyi postępowej gdańskiej senator Jewelowsky omawiał szczegółowo kwestyę stosunków gospodarczych Gdańska, jakie wyłoniły się wobec zawartej ugody gospodarczej polsko-gdańskiej. Senator Jewelowsky zaznaczył, że szerokie koła czynników gospodarczych w Gdańsku nie uczyniły dotąd nic w kierunku przystosowania się do nowych warunków życia gospodarczego. Omawiając taryfy celne polskie, senator krytykował pojęcie luksusu, pod które podporządkowuje się artykuły, będące, jego zdaniem, pierwszej potrzeby. Senator zaznaczył dalej, że przy układzie z Polską osiągnął Gdańsk godne uwagi ulgi, przedewszystkiem przy zmianie taryfy celnej polskiej ma być wysłuchanie zdanie Gdańska. Podnósł jednak, że w ostatnich miesiącach, zwłaszcza we wrześniu, podwyższono bardzo znacznie stawki polskiej taryfy celnej bez zasiągnięcia w tej sprawie zdania Gdańska, co nasuwa pewne trudności. Jewelowsky zaznaczył wkońcu, że rokowania w sprawie nowej polskiej taryfy celnej są w toku.

Rokowania finansowe polsko-czeskie

Warszawa (PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Delegacya czesko-słowacka dla konwencyi finansowej podała dziś telegraficznie do Pragi następującą depeszę o przebiegu obrad: Rokowania finansowe polsko-czeskie w Warszawie zbliżają się ku końcowi. Delegacya czesko-słowacka opuści Warszawę prawdopodobnie we wtorek 6 bm. W ciągu dotychczasowych pertraktacyj zakończono definitywnie rokowania dotyczące umowy w przedmiocie obustronnego wydania depozytów, umowy w sprawie zabezpiecze-

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Odczyt tow. E. Haeckera. We wtorek dn. 6 bm. odbędzie się w Domu robotniczym w Podgórzu odczyt tow. red. Haeckera pt. „Początki ruchu socyalistycznego w Galicyi". Początek o godzinie 7 wieczór.

Wzywamy przejezdnych rob. krawieckich, by ze względu na bezrobocie w nas em mieście Kraków omijali. **Zarząd grupy II. prac. igły w Krakowie.**

Baczność mężowie zaufania zaklad. wojsk. We środę 7 grudnia o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie. Pożądany jest komplet, sprawa bardzo ważna do omówienia. **Czupiel.**

Konferencya Rady nadzorczej Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat" z kierownikami spółdzielni związkowych w sprawie obecnego położenia gospodarczego, odbędzie się w niedzielę 11 grudnia o godz. 10 rano w sali Związku stow. spółdzielczych w Podgórzu. ul. Lwowska l. 2. Upraszą się o konieczne przybycie wszystkich członków Rady nadzorczej oraz kierowników zrzeszonych spółdzielni.
Dr Bobrowski.

Trzydziestolecie „Naprzodu". Program **uroczystego obchodu** z powodu 30-lecia „Naprzodu" w **Przemyślu** w sali Teatralnej Domu Robotniczego w niedzielę 18 grudnia:

1) **Słowo wstępne — Dr H. Lieberman.**
2) **Kwartet.**
3) **Odczyt — Emil Haecker,** redaktor „Naprzodu: Trzydziestolecie walk i rozwoju.
4) Deklamacya — p. N.
5) Solo na fortepianie.
6) Zakończenie — Dr Franciszek Dorosz.

Początek obchodu o godz. 3 popołudniu.

Ceny wstępu: Krzesło w loży 100 Mk., fotel 100 Mk., krzesło I rz. 50 Mk., krzesło II rz. 30 Mk., wstęp na galeryę 25 Mk.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Sprawy partyjne

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wzywa wszystkie organizacye partyjne do urządzania wieców i zgromadzeń, protestujących przeciwko projektom ustaw wyjątkowych, oraz przeciwko próbom obalenia 8 godzinnego dnia pracy, a także w sprawie kryzysu przemysłowego i bezrobocia.

Akcya ta musi być podjęta samodzielnie przez nasze organizacye partyjne i nie może łączyć się z akcyą komunistyczną.

Rezolucye zgromadzeń należy przesyłać niezwłocznie na ręce Sekretaryatu Centralnego.

Przegląd społeczny

Klęska bezrobocia w Krakowie przybiera coraz większe rozmiary. W poniedziałek zgłosiło się kilkuset robotników, przeważnie niewykwalifikowanych, do państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze l. 30, który jednak nie ma zupełnie nowych zgłoszeń wolnych miejsc. W interesie społecznym leży, by właściciele przedsiębiorstw zarobkowych zgłaszali wszelkie wolne posady w urzędzie pośrednictwa pracy, gdyż brak pracy może wywołać przykre następstwa. Zaznaczyć należy, że krakowska ekspozytura referatu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów zarejestrowała już przeszło 100 zdemobilizowanych oficerów, poszukujących posad, przeważnie w Krakowie, gdyż większość uczęszcza na wieczorne kursa handlowe. Instytucye handlowe, bankowe i przemysłowe powinny przyjść z pomocą zdemobilizowanym oficerom przez ofiarowanie im odpowiednich posad.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Tatar, Kraków mk 1000.

—ooo—

Z sali sądowej

Kraków, 6 grudnia.

Nóż w brzuchu

Dnia 2 września b. r. wieczorem przechadzający się ludzie w lasku i na Błoniach przy t. zw. „bastyonie 5" w Krakowie usłyszeli nagle krzyk: „Uciekać, bo waryaci lecą!" W tej chwili wszyscy ci puścili się w pocztę i się rozbiegać, równocześnie jednak zauważono, że trzech mężczyzn, z tych dwóch w wojskowych mundurach, biegnie z otwartymi nożami w rękach wprost na przechodniów. Jeden z tych mężczyzn zamierzył się nożem na Kazimierza Cięciaka, ucznia VII kl. gimn. i pchnął go ostrzem noża w okolicę brzucha tak, że Cięciak upadł na ziemię; następnie ów mężczyzna skaleczył nożem drugiego przechodnia Rudolfa Kostrzycę. Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozegrał się epilog tej sprawy. Przed trybunałem, któremu przewodniczył s. s. o. Turowicz, jako oskarżeni stanęli Gustaw Litwiński i Adam Dudzik. Obaj oskarżeni wypierali się tego, jakoby mieli noże i godzili nimi w przechodniów, natomiast twierdzą, że byli tak pijani, że nie zdają sobie zupełnie sprawy z zachowania się w krytycznej chwili. Zawezwani na rozprawę świadkowie zeznali przeciw oskarżonym, przedstawiając obwinionych jako rozuzdzone zwierzęta. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał, przyjąwszy stan opilstwa oskarżonych, skazał Litwińskiego na 3 miesiące aresztu, zaś Dudzika na 5 miesięcy.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Klątwa".
Środa: „Klątwa".
Czwartek popołudniu: „Dwie cnoty", wieczór: „Brzydki Ferrante".
Piątek: „Klątwa".

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Pajace".
Środa: „Noc w Wenecyi".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Damy i huzary" (premiera).
Środa: „Damy i huzary".
Czwartek pop.: „Dr Stieglitz", wieczorem: Damy i huzary.

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Cyrkówka" (ceny zniżone).

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Środa 7 b. m.: Karol Hubert Rostworowski: „Straszne dzieci" (autoreferat sztuki zapowiedzianej w teatrze im. Słowackiego).
Sobota 10 b. m.: prof. Ludwik Skoczylas: „Współczesna umysłowość francuska".
Niedziela 11 b. m.: prof. dr Józef Flach: „O moralność teatru".

Kursa literackie (ul. św. Anny 2)

Początek wykładów o godzinie 7 wieczór.

Wtorek 6 b. m.: „Prof. L. Skoczylas: „Teatr Wyspiańskiego".
Środa 7 b. m.: Prof. dr T.Kalenbach: Dramat Jul. Słowackiego.

Miejskie Muzeum Przemysłowe. Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi za pomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Środa 7 b. m.: Aleksander Borawski: Nowe zagadnienia w katedrze krakowskiej.
Piątek 9 b. m.: Inż. Stanisław Sokołowski: Chłodnictwo i jego znaczenie w życiu ekonom. kraju.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Wtorek: Ks. prof. Fel. Hortyński: Z najnowszych teoryi filozoficzno-przyrodniczych (budowa atomu).
Środa: Prof. Kaz. Sosnowski: Z górnośląskich wrażeń plebiscytowych.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).